Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 Nowy Sącz Rok X

Nr. 40

niedziela 2 października

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

Konto czekowe P. K. O. 400-090.
Adres: Dunajewskiego 12. Tel. nr 75.

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Odmłodzić Sejm!

Jeden z działaczy społecznych z powiatu krakowskiego nadsyła nam charakterystyczne uwagi w związku ze zbliżającymi się wyborami.

Zdaje się, że będę w zgodzie z opinią większości społeczeństwa, jeżeli stwierdzę, że przyszły nasz parlament powinien ulec kuracji... odmładzającej.

Jest aż nadto do tego przyczyn.

W starym ustroju liberalno-partyjnym parlament był jak gdyby życiową przystanią wielu mniejszych lub większych politycznych działaczy. Nie szukając daleko, możnaby wskazać w Polsce, wśród istniejących partyj ogromną ilość ludzi, którzy są po prostu wykolejeńcami, ponieważ przestali piastować mandaty poselskie. Od chwili ukończenia wojny był to dawniej ich główny, jak gdyby zawód.

Oczywiście, że wybitni politycy i leaderzy z natury rzeczy muszą stale zasiadać w parlamencie, ale mówię tu o osobistościach przeciętnych, które z różnych pobocznych przyczyn przez całe życie zajmują miejsce na ławach parlamentarnych, traktując to zajęcie jako „chleb dobrze zasłużonych". Gdybyż to przynajmniej zawsze dobrze!

Ta sytuacja zamyka, a w każdym razie utrudnia młodszym ludziom dostanie się do parlamentu, opóźnia wśród nich selekcję prawdziwie wybitnych i nie przyczynia się do pogłębiania kultury i poziomu życia politycznego. Jeżeli bowiem czołowe pozycje tego życia są „zakorkowane" przez dożywotni system posłowania, to oczywiście nie przyczynia się to do krzesania choćby ambicji w kierunku poważnego zajmowania się czynnym życiem politycznym.

Polska jest pod tym względem w szczególniejszym położeniu. Ludzie młodsi wiekiem znajdują się w znacznej większości. Jesteśmy — jak wiadomo — w tej chwili narodem z większością młodszych. Mówi się ciągle, że do nich należy przyszłość. Uznaje się, że młodsi, nie chowani już w okresie niewoli, mogą łatwiej zrozumieć prawdziwe potrzeby narodu i państwa. — Spogląda się ciągle w różne strony, gdzie siła, rozpęd i inicjatywa innych państw budowana jest tylko na młodszych elementach. A przecież mimo to wszystko, tych młodszych nie widzimy zbyt wielu na eksponowanych stanowiskach czołowych.

Zdaje się, że byłby czas, aby do tego dopuścić w szerszych rozmiarach, niż dotąd. Bo trzeba pamiętać, że trwające u nas spory partyjne podtrzymywane są wyłącznie przez reprezentantów starej generacji. Mówię: wyłącznie, bo tak jest rzeczywiście. Jeżeli bowiem również wśród młodszych znajdujemy ludzi zacietrzewionych w negacji, to znajdują się oni na pasku partyj starych ludzi. Jest jednak równocześnie faktem, że od kilku lat płynie bezustannie właśnie tylko wśród młodszych, wielki, na ideowych przesłankach oparty prąd, który reprezentuje w różnych formach koncepcję wspólnego działania, organizowanego nowoczesnym systemem dyscypliny i wiążącego najściślej naród z państwem.

Tego faktu nie wolno pomijać. Zjawisko to jest niewątpliwą prawdą, a jeżeli nie przybiera ono charakteru już zupełnie powszechnego, to twierdzę z całą stanowczością, że główną tego przyczyną jest rozpaczliwe przeciwdziałanie ludzi starych, ludzi zaczadzonych partyjnym sekciarstwem, którzy wszystko robią, aby judzić młodszych.

Ułatwia im tę działalność ta okoliczność, że młodsi nie mają jeszcze należytego wpływu na główniejsze ośrodki naszego życia państwowego.

Niechże przyszły Sejm będzie tym terenem, na którym w większej przeważającej ilości znajdą się młodsi. Jest wśród nich dość elementu twórczego, o konstruktywnym sposobie myślenia, w pełni ideowego, zaprawionego już na niższych szczeblach pracy publicznej, pełnego inicjatywy i poczucia dyscypliny.

Wprowadzenie ludzi młodszych do parlamentu stanie się nie tylko dużą atrakcją, ale będzie miało głęboki oddźwięk u tych, którzy stanowią już dziś większość w społeczeństwie tj. właśnie u ludzi młodszych wiekiem. Ta zmiana może się stać ostatecznym sygnałem do powszechnego przeobrażenia jeszcze ciągle jak gdyby ponurych nastrojów w opinii, wykrzesze z niej ogień i napoi dynamiką.

Oto tylko niektóre argumenty przemawiające za odmłodzeniem Sejmu. Jest ich znacznie więcej, ale o tych powimy może kiedy indziej.

V Tydzień Szkoły Powszechnej

W dniach 2—10 października br. odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej V Tydzień Szkoły Powszechnej, połączony z pięcioleciem Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Zasłużone to Towarzystwo zdziałało już rzeczywiście bardzo wiele, gromadząc od lat fundusze na budowę szkół. Wiele też szkół zawdzięcza swe istnienie pieniądzom, ofiarowanym przez Towarzystwo.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo nasze poprze gorąco akcję, przyczyniając się choćby drobnymi składkami do wzmocnienia tej tak bardzo żywotnej i potrzebnej pracy oświatowej.

—O—

W czasie od 2—10 października złóż grosz na Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Obowiązek obywatelski — sprawdzić listy wyborców

Udział obywatela, świadomego swych uprawnień i swych obowiązków, w akcie wyborczym, nie ogranicza się do samego głosowania, do stawienia się w oznaczonym dniu w lokalu wyborczym i wrzucenia do urny kartki, na której obywatel stwierdza swą wolę obdarzenia zaufaniem tych, a nie innych kandydatów.

Moment ten poprzedzić musi zapewnienie sobie przez obywatela prawa do wybierania. A uzyskuje obywatel to prawo, gdy znalazł się na spisie wyborców.

Kto to prawo ma? Kto ma dostęp do spisu, obejmującego wszystkich wyborców w danym okręgu?

Muszą być oczywiście spełnione pewne warunki, by zostać umieszczonym w spisie wyborców.

A więc przede wszystkim: trzeba posiadać obywatelstwo polskie. Cudzoziemiec nie może figurować w spisie wyborców, tak samo, jak i te osoby, których polska przynależność państwowa jest wątpliwa, niepewna.

Trzeba dalej mieć ukończonych 24 lat życia przed dniem zarządzenia wyborów (w obecnie zarządzonych wyborach przed dniem 12 września br.) Ale nie wszyscy, którzy dopełniają tego warunku, mają prawo do głosowania. Stracili je ludzie pozbawieni wyrokami sądowymi praw obywatelskich, ludzie wydaleni dyscyplinarnie ze służby państwowej lub samorządowej, wykluczeni karnie ze służby wojskowej, skazani na karę pozbawienia wolności za przestępstwa z niskich pobudek, ludzie psychicznie chorzy, znajdujący się w zakładach dla takich chorych, ludzie zamknięci w domach pracy przymusowej lub zakładach dla niepoprawnych.

Trzeba wreszcie mieć w danym obwodzie miejsce stałego zamieszkania, i to w przededniu zarządzenia wyborów (12 września br), czego dowodem jest zapisanie do rejestru mieszkańców danej gminy.

Widzimy więc, że prawo obywatela do wybierania jest uwarunkowane bardzo ściśle, tak samo jak bardzo dokładnie jest zastrzeżone, komu to prawo nie przysługuje.

Chodzi więc obecnie o to, aby najszersze rzesze obywatelskie zainteresowały się swymi uprawnieniami. W tym też celu w pierwszych dniach października będą wyłożone do publicznego przeglądu w lokalach obwodowych komisji wyborczych spisy tych, którzy są faktycznie wyborcami. Między 6 tym a 13-tym października wyborca może sprawdzić, czy znajduje się w spisie, może wnieść reklamację z powodu pominięcia go, lub też zastrzec się przeciw wciągnięciu do spisu osób, nieuprawnionych do głosowania.

Z tego uprawnienia ma obywatel nie tylko prawo, ale i obowiązek jak najwydatniej skorzystać. Obowiązek to wysoce obywatelski. Tam, gdzie sporządza się spisy, obejmujące miliony ludzi, zawsze są możliwe przeoczenia, niedokładności, czy nawet błędy. Następstwem ich może być pozbawienie obywatela jednej z najważniejszych funkcji: wpływu na skład izb ustawodawczych. Świadomy zaś swego prawa obywatel do tego nie chce dopuścić. Kwestia, jak się ma ustosunkować do prądów politycznych, torujących sobie drogę przez akt wyborów — to jest rzecz zgoła odmienna i podlegająca dyskusji, pozostawiona do rozstrzygnięcia jego sumieniu, jego poglądom. Ale niezależna od tego wszystkiego jest kwestia samego prawa do głosowania, jest dopilnowanie, by to prawo nie przepadło z przyczyn natury formalnej tj. przez pominięcie w spisie wyborców.

O to prawo przecież toczyła się na świecie przez dziesiątki lat walka. Prawo wyborcze, ograniczone początkowo do pewnych tylko stanów czy warstw, stanowiące przywilej — rozszerzało się z biegiem czasu, by objąć jak najszerszy zasięg obywateli, tak iż dziś każdy 24 letni obywatel państwa w swym miejscu stałego zamieszkania znajduje się w posiadaniu prawa do wybierania, a więc do wpływania na skład Sejmu.

Nie może być zatem dla nikogo obojętne, czy widnieje w spisie wyborców. — A więc czy nie pozbawiono go jednego z najistotniejszych uprawnień obywatelskich.

To skontrolować — jest obowiązkiem każdego wyborcy. I w razie stwierdzonego pominięcia — upomnieć się o swe prawo.

Na tym bowiem polega poczucie obywatelskie, że gotowe jest do spełnienia obowiązków, ale zarazem i z całą bezwzględnością upomina się i obstaje przy swych uprawnieniach.

Dlaczego wybory samorządowe trwać będą przeszło dwa lata

Podane terminy wyborów samorządowych na wsi wskazują, że okres trwania wyborów na terenie całej Rzplitej przekroczy 2 lata. Dlaczego okres ten jest tak długi?

Różnorodność terminów wyborczych nie jest ustalona przez Rząd, ale jest wynikiem obowiązujących przepisów prawnych. Ustawa samorządowa z dnia 23 marca 1933 roku ustaliła bowiem 5-letni czas trwania rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. Okres ten liczy się od pierwszego posiedzenia nowowybranej rady, zwołanego po dokonaniu wyborów. Po

MIESZ.

O cym sie ta gwarzy wiecorkami...

(Ciąg dalszy)

To ci wej przysły casy! Na polu pieknie, ze i nie wypedzieć tygo. Babskie sie lato wyparadziło we wsyćkie najpiekniejse smaty i chodzi se po polach, a ka póżry, to sie złoci, a cyrwieni. Kopiom tyz ludziska ziymniocki we słonecku i dziekujom Panu Jezusickowi, ze spuściuł tyla piekne casy. I syćko beło by dobre, kieby nie dwa zgryzy nowe. O tych zgryzach to se wiecorkami gwarzymy, a jak to posłuchojcie...

I cóz? Bedzie wojna, cy nie bedzie, zacyno najstarsejsy, jako ze duzo widzioł, duzo słysoł i sam beł na wojnie. Jo se dumom, mówi, ze nos naród barz cierpliwy, bo tych »sakra Pepików« potrza beło dawno wziąć za morde, toby ta nie wyździwiały nad naskimi i Śląsk bełby calućki nos. To nie je naród krześciański, to jo wama gadom. Ho, ho! Znom jo tych »Preclików«, znom! No a nie słyszeliście to, ze sie nase ryktujom odebrać »Pepikom« Śląsk i dać tym naskim braciom ślebode, wmisoł sie Franek. Som Pon Marsałek Śmigły Rydz biere sie do tygo, a On wiycie — ho, ho!

Wto je Pon Śmigły Rydz, to jo wiym nojlepsi, bo sie my razem na wojnie chowały, rzece Stanisław, stary legionista. Słysoł i jo o Nim, aleć godojcie, zachęca Stanisława Tomas. — Wojok On piyrsy po Komendancie Piłsudskim. Pedom wama, ze tto Go nie znoł, toby sie na Nim zmyluł. Zawdy taki uśmiechniety na froncie, cichućki, a niechno ino zacyna sie bitka. Cłece! Kieby nie tyn. — Ocy ino mu pociemniały, coło sie kónduś zmarscyło, a tobie ino sie lepsi garść na karabinie zaciska... Doł rozkoz, to ani nie wiys, co sie stało z tobom. Zeby ci wtej juz nie bolsewik a som diobuł stanął na drodze to walis i gnos kie wściekły naprzód, ino naprzód. — Beło i tak, ze Moskole sypiom do nos z masynek, z armat i taki sie zament robi, ze lepsy nie bedzie i przy końcu świata, a On — nic.. poziro se bez szkła i komenderuje, a jak po jego myśli idzie, to sie ino uśmiycho i głasce se brode, bo wtej prawie wsyćka leguny nosiły brody.

A jakze dumocie Stanisławie, pyto wtóryś z młodych: Bolsewiki ujmom sie za Cechami, cy tez nie ujmom? Bolsewiki? Roześmioł sie Stanisław. Bolsewiki? A dyć chłopce to ci rzeke, one by ta rade, ino się im nie widzi naso armija i to ze naród naski to ma takom nature, ze jak biyda, to tto ino mo jakom takom krzepe w sobie, to sie nie bedzie przy babie pod pierzynom wylegiwoł, a idzie prać rzetelnie, po chłopsku.

A niekby ta sprógowały cholery. siepnoł sie Jon. Jagem wiycie stary, to psia ich zatracona! Jezusicku! Pisły baby i dziopięta, bo i one chocia miękcejsy naród rade słuchają zawdy, co ta chłopy wadzom. A Zośka, dziopa zadzierzysta

upływie 5-letniego czasu trwania rada rozwiązuje się automatycznie, a jedynie zarządy sprawują swą władzę aż do wyboru nowych zarządów.

Terminy wyborów samorządowych uzależnione są od upływu czasu trwania rad na różnych obszarach Państwa, a więc od tego, kiedy odbyły się poprzednie wybory. Pod tym względem sytuacja na różnych obszarach Państwa nie jest jednolita.

Ostatnie wybory samorządowe na wsi najwcześniej odbyły się do rad gromadzkich na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Toteż i obecnie, łącznie z upływem okresu trwania tych rad, w 30 tysiącach gromad na tym obszarze wybory odbyć się muszą w końcu br., po czym odbędą się wybory do rad gminnych. — Natomiast na obszarze województw południowych i zachodnich, wybory samorządowe na wsi uległy w 1933 r. rocznemu opóźnieniu, w związku z przeprowadzoną tam reformą gminną, dla której ustawa samorządowa zakreśliła nawet termin dłuższy. Toteż wybory do rad gromadzkich w województwach południowych i zachodnich przeprowadzone będą dopiero na jesieni 1939 r. Dopiero wówczas bowiem kończy się tam czas trwania dotychczasowych rad gromadzkich.

Wynika z tego, że 2 letni okres wyborczy nie jest wynikiem rozporządzenia Rządu, albowiem Rząd nie jest uprawniony do przyspieszenia wyborów samorządowych, wymagałoby to bowiem skrócenia dotychczasowych 5-cio letnich okresów trwania obecnych rad gromadzkich, gminnych i powiatowych, do czego brak jest podstaw prawnych.

—O—

Składajcie datki na Tow. Pop. Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Praca wyborcza rozpoczęta

Weszliśmy już w intenzywny okres pracy wyborczej.

Nie mówiąc o czynnościach urzędowych, związanych terminami i nakładających czynności przygotowawcze na pewne urzęda — ruszyło do pracy i społeczeństwo.

Ukonstytuowany Obóz Zjednoczenia Narodowego, poza odezwą centralną, wydał własną odezwę miejscową, nawołując obywateli do wstępowania w szeregi „Ozonu". Sekretariat Obwodu nowosądeckiego umieścił się przy ul. Szwedzkiej, w dawnej Kasie Zaliczkowej, opracowując plan kampanii wyborczej.

Żywe zainteresowanie daje się zauważyć również w rozmaitego rodzaju Związkach, Stowarzyszeniach i wśród różnych dykasteryj społecznych. Świadczą o tym rozliczne zebrania, na których zapadają uchwały i rezolucje jak najbardziej silnego obesłania wyborów. Odezwę wydał także ad hoc powstały „Katolicko-polski front wyborczy", namawiając do głosowania na katolików i Polaków, jak gdyby przyśli kandydaci Ozonu nie byli Polakami i katolikami. Front ten to pewien drobny odprysk kupiecko-mieszczański.

Równocześnie postępuje powszechna akcja, zmierzająca do desygnowania delegatów, na Zebranie Okręgowe, decydujące o postawieniu kandydatur na posłów. Poszczególne dykasterie, związki i stowarzyszenia zbierają notarialnie stwierdzane podpisy, uprawniające na 500 głosów do wysłania 1-go delegata na Zebranie Okręgowe. Wnoszą również swe podpisy masowo i niestowarzyszeni, co świadczy o dużym zainteresowaniu się wyborami, mimo pociągnięć abstynencyjnych opozycji.

Ze stronnictw opozycyjnych jedynie P. P. S. zwołała publiczne zebranie, gdzie również punkt, o „wyborach do Sejmu i Senatu". Ludowcy milczą. (R. St.)

Limanowskie w obronie Śląska Zaolzańskiego

Uchwałą nadzwyczajnego Walnego Zebrania Związku Oficerów Rezerwy i Zw. Rezerwistów w Mszanie Dolnej, w dniu 28 IX. br. powstało w Mszanie Dolnej Biuro Werbunkowe, celem dokonania zaciągu do ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego.

Biuro postanowiono podporządkować rozkazom Komendy Związku Powstańców Śląskich w Krakowie.

Komendantem biura wyznaczono por. rez. Galicę Władysława, sekretarzem Olajosego Stefana z Mszany Dolnej.

Do obecnej chwili zgłosiło się 25-ciu ochotników (jeden z ochotników oddaje również do dyspozycji samochód osobowy 6-cio osobowy).

—O—

W Limanowej i Mszanie Dolnej odbyła się wielka manifestacja w sprawie Śląska Zaolzańskiego.

Wielkie rzesze społeczeństwa w obu miejscowościach uchwaliły rezolucje, w których domagają się jednogłośnie zwrotu Śląska Zaolzańskiego, Spisza i Orawy, ziem polskich zdradziecko zabranych przez Czechosłowację.

Po odegraniu i odśpiewaniu hymnu Państwowego i »Roty« przemówienie wygłosili: w Limanowej p. sędzia grodzki Władysław Kowalski, w Mszanie Dolnej mgr. Feil Stanisław, Andrzej Pachołek, dyr. Kowicki Karol, Galica Władysław por. i adwokat Stanisław Panaś.

Po zebraniu odbył się pochód z orkiestrą po ulicach Mszany Dolnej, w którym wzięły udział również Junackie Hufce Pracy i organizacje miejscowe. T. B.

jak sie nie zadre: Pokozałaby jo tym bolsewikom. A cózbyś im pokozała? pyta sie Waluś. Chłopy w śmiych. A ta wiycie nic, ino Walka miendzy ocy! To bym im pokozała, co tobie teroz. Morowa dziopa!

No, a jak ta z tymi wyborami? Pyto ftórysik... Jakosi sie ta nikto nie kwapiuł z odpowiedziom. Hm, hm, — No jakzes to bedzie? wyrwoł sie gorencejsy. Przecie w radyju gadało, zeby sie nikto od wyborów nie usuwoł, bo tero to je rzec ważno. Na to — najstarsejsy. — Jużcić, ze wybory rzec ważno, ino tyż je ważno rzec, wto bedzie kandydówoł. Słysołek, ze kandydatów nie zbraknie. Wiadomo. Pewniktem nie zbraknie przytaknął kuzdy. Zaśby zbrakło! Ano widzicie gwarzy dali najstarsejsy. Nom chłopom potrza takiego posła, coby stoł za nami i mioł na syćko swoje pomyślenie. Coby stoł za całom Polskom! Ino w tym rzec ka najść takiego, a chociaby sie i naloz, to jakze go wybrać, kie ta ordynacjo wyborco go nie dopuści. Godocie!? Jużcić godom nie inacy. Przecie zanim bedziemy głosowały na takiego, to musom go wybrać na liste w tym kolegium, a tama kielo sie nos najdzie, he? Na 150-ci jacy cosi koło pieńćdziesięci i to nie syćkich jedny myśli. A niekby se ta wybrały, kogo fciały ino sprawiedliwygo, rzece Stanisław. Ino nigda tych samych! wydarło sie Tomasowi.

Bo to wiycie, zacon tłumacyć... Nasłuchoł sie jo ich godanio. Piekne ono, gładziuckie i co? Wiater beł i wiater bedzie. No dyć przecie bedom wybory, to se wybieremy porzonnego posła. Jesce tak źle nie jezd Tomasu, przerwał mu jego kumoter. Gorzej by beło kieby my nie kciały iść głosować. Cas juz se pedzieć, ze dzisia pozirajom bacnie, cy naprowde Poloki sie jednocom do kupy wtej, kiej kaindzi ni mo jedności, abo jak sie trefi to ino z musu. Godojcie se co chcecie syćka, a nom trza iść głosować. Do Pon Bóg lepsom ordynacyje wyborcom, to sie zmieni. My chłopy som cierpliwe i bez to wygramy. Nasi bracia z za Olzy cekoły cierpliwie i pożryjcie.. docekały sie ślebody.

Jak się odbędą wybory samorządowe

(Przepisy Ustawy z 16 VIII 1938 (Dz. U. R. P. Nr. 63) dla wyborów do Rad miejskich)

(Ciąg dalszy)

Reklamacje można wnosić z powodu:

1) pominięcia w spisie uprawnionego do głosowania;

2) wciągnięcia do spisu osoby nie uprawnionej do głosowania.

Reklamacje będą wnoszone na piśmie lub ustnie do protokołu ze wskazaniem przyczyn.

Komisja okręgowa załatwia reklamacje niezwłocznie; w razie potrzeby komisja może zażądać przedłożenia, a także uzupełnienia dowodów.

Komisja okręgowa po załatwieniu reklamacji z powodu pominięcia w spisie uprawnionego do głosowania:

1) uzupełni spis wyborców, bądź

2) zawiadomi osobę, pominiętą w spisie, że reklamacja nie została uwzględniona.

Każdego kogo dotyczy reklamacja, ma prawo w ciągu następnych 2 dni po doręczeniu zawiadomienia wnieść sprzeciw do okręgowej komisji wyborczej.

Komisja okręgowa po rozpatrzeniu sprzeciwu:

1) uchyli swą poprzednią uchwałę, bądź

2) potwierdzi ją.

Najpóźniej 20 — 26 — 32 dnia po zarządzeniu wyborów wyborcy mają prawo zgłaszania w godzinach urzędowania do głównej komisji wyborczej:

1) kandydatów w okręgach o 1 i 2 mandatach;

2) list kandydatów w okręgach o 3 i więcej mandatach.

Kandydaci powinni posiadać prawo wybieralności w którymkolwiek okręgu wyborczym.

Kandydować można tylko w jednym okręgu.

W okręgach o 3 i więcej mandatach kandydować można tylko z jednej listy. Jeżeli tego samego kandydata zamieszczono na kilku listach, uznaje się go za prawidłowo zgłoszonego na tej liście, do której dołączona jest jego zgoda z datą najpóźniejszą.

Zgłoszenie kandydatów lub lista kandydatów powinny zawierać numer okręgu wyborczego, imię, nazwisko,. wiek, zawód i dokładny adres zamieszkania każdego kandydata. Nazwiska kandydatów opatruje się kolejno numerami. Do zgłoszenia kandydatów lub listy kandydatów dołączyć należy oświadczenie każdego kandydata, opatrzone datą i własnoręcznym podpisem, że zgadza się na zgłoszenie jego kandydatury w danym okręgu wyborczym i że posiada prawo wybieralności.

Zgłoszenie kandydatów lub lista kandydatów powinna zawierać liczbę nazwisk kandydatów, odpowiadającą podwójnej ilości mandatów, przypadającej na dany okręg wyborczy.

Każde zgłoszenie i każda lista kandydatów powinna być podpisana własnoręcznie co najmniej przez 20—50—75, a w miastach: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, m. st. Warszawie i Wilnie przez 100 wyborców, wpisanych do spisu wyborców okręgu.

Każdy wyborca może podpisać tylko jedno zgłoszenie lub jedną listę, podając miejsce swego zamieszkania

Wnoszący zgłoszenie lub listę mogą wyznaczyć spośród siebie pełnomocnika, upoważnionego do porozumiewania się z komisją wyborczą. W razie niewyznaczenia za pełnomocnika uważa się wyborcę, podpisanego na pierwszym miejscu zgłoszenia lub listy.

Główna komisja wyborcza bada, czy zgłoszenia kandydatów lub listy kandydatów odpowiadają obowiązującym przepisom.

Wystarczającym dowodem władania językiem polskim w słowie i piśmie jest stwierdzenie uczęszczania co najmniej przez 3 lata do szkoły powszechnej bądź innej równorzędnej lub wyższej, jeżeli język polski był wykładowy, albo nauka języka tego była obowiązkowa. W braku takiego dowodu sprawdzianem jest napisanie w obecności przewodniczącego głównej komisji wyborczej paru zdań po polsku, przy czym ani charakter pisma, ani błędy gramatyczne i ortograficzne nie mogą wpłynąć na ocenę władania językiem

Nie później niż 3 — 5 — 7 dnia przed dniem głosowania główna komisja wyborcza ogłosi plakatami:

1) w okręgach o 3 lub więcej mandatach listy kandydatów, a w okręgach o 1 i 2 mandatach kandydatury, uznane za ważne — z podaniem imienia i nazwiska kandydatów, ich wieku, zawodu i adresu zamieszkania;

2) dzień i czas trwania głosowania;

3) lokale, w których odbędzie się głosowanie.

Głosowanie odbędzie się w niedzielę lub dzień świąteczny jednego dnia we wszystkich okręgach wyborczych najpóźniej 34—45 — a w miastach, liczących ponad 60 000 mieszkańców — nie wcześniej niż 60 i nie później niż 78 dnia po zarządzeniu wyborów.

W dniu głosowania nie wolno:

1) wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek ani też w inny sposób agitować tak wewnątrz jak i na zewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 metrów;

2) wchodzić do lokalu wyborczego osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu lub czynnościach wyborczych.

Przewodniczący może:

1) usunąć z lokalu wyborczego wykraczającego przeciwko przepisom porządkowym, wszakże nie pozbawiając go, w miarę możności, prawa oddania głosu;

2) wydawać zarządzenia, zmierzające do zapewnienia wyborcom dostępu do lokalu i urny wyborczej.

W celu zapewnienia wykonania zarządzeń przewodniczącego, zmierzających do zabezpieczenia spokoju i porządku głosowania, starostowie oddadzą do jego rozporządzenia straż w odpowiedniej sile.

Wyborca głosuje osobiście.

Głosowanie odbywa się przez oddanie karty do głosowania.

Karty do głosowania nie mogą być koloru oczywiście innego niż biały. Treść karty do głosowania może być odbita mechanicznie bądź pisana ręcznie w lokalu wyborczym lub poza nim.

W lokalu wyborczym będą urządzane osłony, zabezpieczające tajność głosowania.

Kartę do głosowania wkłada wyborca do koperty, otrzymanej od komisji wyborczej, po czym kopertę oddaje przewodniczącemu, który wrzuca ją do urny.

Wszystkie koperty są sporządzone z papieru nieprzeźroczystego o jednakowej barwie, posiadają jednakowy format i są ostemplowane pieczęcią zarządu miejskiego; prócz pieczęci koperty nie mogą być oznaczone żadnym znakiem odróżniającym

Przewodniczący oraz członkowie komisji mogą przed oddaniem przez wyborcę głosu zażądać ustalenia tożsamości.

Wyborca, nie posiadający dokumentów, uznanych przez komisję za wystarczające, może się powołać na świadectwo 2 wiarygodnych osób, znanych komisji.

Głosowania przerywać nie wolno. Komisja wyborcza może odroczyć głosowanie jedynie z powodu wydarzeń siły wyższej i nie dłużej niż do dnia następnego.

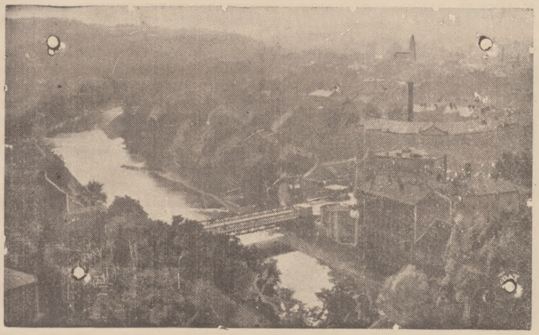
(Dok. nast.)

Zbliża się sezon polowań



Wspaniały okaz rysia, ubitego w dobrach A. hr. Stadnickiego

O powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski



Zdjęcie przedstawia — rzut oka na rzekę Olzę, za którą 250 tysięcy Rodaków uciskanych i gnębionych przez Czechów, czeka na powrót do swej Ojczyzny. Most na Olzie łączy część polską Cieszyna i część zagrabioną nam przed laty przez Czechów.

—0—

Manifestacje anticzeskie w Krynicy

Manifestacja jaka odbyła się w Krynicy w dniu 25 września br., była jednym z bardzo licznych dowodów gotowości naszego Narodu. Do zebranych na deptaku: Związków, Obywateli niezrzeszonych i licznie zebranych kuracjuszy, przemawiali gorąco wiceprezydent miasta Krakowa Klimecki i adwokat z Warszawy Supiński, których przemówienia przerywały gromkie okrzyki, oraz słowa Hymnu Narodowego. Na zakończenie odczytano następującą rezolucję:

„Zebrani w Krynicy, w dniu 25 IX 1938 r. obywatele, związki i stowarzyszenia oraz przyjezdni goście, domagają się bezwzględnego przywrócenia Polsce Śląska Zaolzańskiego, zrabowanego nam w sposób zdradziecki i podstępny w chwili, kiedy nawała bolszewicka groziła nie tylko naszej Rzeczypospolitej zalewem, ale i całemu Zachodowi.

Solidarnie z żywiołowym odruchem Narodu, żądamy, aby Rząd nasz przy użyciu wszelkich środków wolę ogółu zrealizował.

Zarazem oświadczamy gotowość poniesienia wszelkich, choćby największych ofiar dla naszej Ojczyzny.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Jej Prezydent Ignacy Mościcki, Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, Niech żyją!"

Pod rezolucją położyli podpisy przedstawiciele władz miejscowych, kierownicy sfederowanych organizacyj oraz reprezentanci stowarzyszeń.

W manifestacji wzięła udział również orkiestra zdrojowa. Prz.

WOJCIECH DREWNIAK 2)

Jantek

(Ciąg dalszy)

Wprawdzie w ostatni wieczór przed odejściem — za chlebem — Hanka żegnając go, kazała mu iść, ale przysięgła na pamięć matki, że o nim nie zapomni, że czekać będzie choćby jak długo, byle on jej nie zapomniał, byle tylko do niej wrócił.

Idź... idź Jantek w świat... idź... ale wracaj... wracaj wnet... — mówiła z płaczem tuląc się do niego jak do matki rodzonej.

Idź Jantoś... a nie bój się! Ja czekać będę choćby... choćby... nawet do śmierci...

Ale przecież świat się zmienia, zmienia się sama ziemia, jak mu to mądrzejsi opowiadali, a cóż dopiero ludzie i to tacy, których na każdym kroku bieda dusi, gniecie i zwalnia.

Psi los.

Podumawszy chwilę i otarłszy kręcącą się w oku łzę, dowlókł się nareszcie nasz tułacz do barskiej karczmy. Widząc przez okno, że stary Jankiel drzemie sam za szynkwasem, wstąpił. Żyd zbudzony skrzypnięciem drzwi, gdy zobaczył przy świetle kopcącego kaganka wchodzącego, wstał, przetarł zaspane oczy, wyszedł na izbę i zbliżył się do Jantka.

Poznał go.

Nu.. rzekł żyd podając mu rękę.

Nu.. Jantek? Co ty tu robisz? Już o tobie i słych przestał być. Gdzie ty był tak długo? Nu...?

Jantek wyrwany z zadumy i rozmyślań głosem żyda zdjął z głowy wytarty, wyszarzały jak późną jesienią ugór — kapelusz i usiadłszy na ławce zaczął opowiadać o swym pobycie na robocie.

Stary Jankiel był z urodzenia żydem, ale żyjąc od maleństwa a więc przeszło sześćdziesiąt lat wśród wsi obejściem i życzliwością nie był zupełnie podobnym do tych swych współwyznawców, którzy tylko własny interes, własną kieszeń mieli na oku i pamięci, często z krzywdą dla innych. Był to żyd z wyznania, a polak i katolik z postępowania. To też ludziska zżyli się z nim zupełnie jak z jakimś rodzonym, a nawet ksiądz proboszcz idąc po kolędzie nigdy go nie omijał. Zresztą — bieda i jemu nie była obcą. Jedyny syn tu urodzony i wychowany, poległ na wojnie, majątek, jaki posiadał zagrabiły obce wojska, tak, że prócz kilku flaszek wódki czy rumu, jakie dostawał w Dynowie na kredyt prócz kilku zeschłych bułek i jakiegoś starego, dobrze cuchnącego śledzia, lub solonego grochu nic więcej nie posiadał. Złamany nieszczęściem... losem... starał się zapracować tylko tyle, by mieć co do gęby wrazić i na czarną godzinę uciułać jakiś grosz. O jakimś dorobieniu się nawet nie myślał. Bo i dla kogo. Był przecież sam jeden, stary, pochylony, zgarbiały jak ta jego karczma, przez którą wiatr wiał na wszystkie strony.

Widząc, że Antek zmęczony, a zapewne i głodny, przyniósł żydzisko kwaterkę okowity i kawałek chleba, położył to przed gościem i zapraszał do jedzenia.

Nu... Jantek... nie daj się prosić. Zjedz, wypij, nie krępuj się wcale. Hm... Ja wiem dobrze co to bieda i głód bom już i sam nieraz głodował. Nu... Ale bliźniego trzeba w biedzie wesprzeć, podzielić się z nim bodaj ostatnim kawałkiem chleba, więc co mam to ci daję. Nu... bierz... jedz...!

Jantka, który zapewne po raz pierwszy od kolebki usłyszał i to z ust żyda, że jest bliźnim, coś zabolało w piersiach, coś, jakiś potworny ból chwycił za krtań, jakby go chciał zdusić.

Gdy inni o nim zapomnieli, gdy jest sam na świecie, sam jeden jak ta na przyboczu topola, sam ze swą biedą, żyd nazywa go bliźnim. Spojrzał więc na niego wzrokiem jakimś dziwnym, może dla niego samego nawet nie wytłumaczonym, jednak dla Jankla zrozumiałym, bo spotkawszy się z nim westchnął żyd głęboko i pokiwawszy siwą brodą rzekł:

Choć ja żyd nu... ale człowiek. Ja wiem co bieda i wiem co to bliźni. Ludzie?... Hm... Dziś na ludzi nie ma co liczyć, dziś każdy tylko dla siebie i pod siebie garnie. Nu... a biedny... niech zdechnie! Co on kogo może obchodzić, on nikomu niepotrzebny, bo nie ma pieniędzy, majątku..

I tak traktują biednego nie tylko obcy ale i swoi, przyjaciele i znajomi. Chyba może w ostatniej godzinie, przed samą śmiercią pomoga, ale i to z zaciśniętą ręką. Dziś ludzie nie znają bliźniego. To słowo dla dzisiejszego świata zupełnie obce. Dziś panuje tylko: ja.. (C. d. n.)

Przed startem do stratosfery balonu „Gwiazda Polski"



W dniu 21 go września br. z warsztatów balonowych w Legionowie została przetransportowana na miejsce startu balonu do doliny Chochołowskiej powłoka polskiego balonu stratosferycznego. W ten sposób weszliśmy w ostatnią fazę przygotowań do startu, który nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Na zdjęciu — model polskiego balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski", skonstruowany ściśle wg proporcji właściwego balonu.

Kredyt pożyczkowy dla hodowców owiec

Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych wespół z samorządem rolniczym i terytorialnym uruchomiło specjalny fundusz w kwocie pół miliona złotych, przeznaczony na popieranie hodowli owiec.

Odbywa się to w drodze udzielania zasiłków na kupno materiału hodowlanego, prowadzenie akcji hodowlanej przez samorząd rolniczy i tp.

Niezależnie od tego państwowy bank rolny uruchomił specjalny kredyt na zakładanie i powiększanie owczarń. W chwili obecnej udzielono już kredytu na ten cel w wysokości przeszło 250 tys. zł. W miarę napływu zgłoszeń będą przydzielane nowe kredyty.

Kredyty te oprocentowane są w wysokości 4 procent rocznie, bowiem różnica procentu pokrywana jest z funduszów ministerstwa rolnictwa.

Okres spłaty tych kredytów jest 4-ro letni, a pożyczki udzielane są na podstawie opinii poszczególnych Izb rolniczych.

—O—

Spożywajmy więcej baraniny!

Hodowla owiec w gospodarstwach wiejskich stanowi u nas niedostatecznie jeszcze wyzyskany teren pracy, który posiada ogromne możliwości rozwojowe, dzięki wszechstronności spożytkowania produktów pochodzących z tej hodowli.

Hodowla owiec w Polsce wykazuje w ostatnim 10-leciu stały i systematyczny wzrost, a pogłowie z 1917 tys. w r. 1927 wzrosło do 1937 r. o 65,5 proc., osiągając liczbę 3 181 tys. sztuk. Ilość ta jednak jest zupełnie niewystarczająca ze względu na duże zapotrzebowanie wełny, którą dotychczas musimy sprowadzać z zagranicy w poważnych jeszcze ilościach. Rolnictwo nasze jeszcze przed kilkudziesięciu laty prowadziło hodowlę owiec w znacznie większych, niż obecnie, rozmiarach, a jej skurczenie spowodowane było wypadkami natury ogólnej.

Obecnie jesteśmy świadkami wysiłków, jakie wszystkie narody ponoszą, aby w dziedzinie zaopatrzenia w niezbędne surowce oprzeć się na produkcji krajowej. Ponieważ w naszych warunkach klimatycznych ciepła i trwała odzież wyrabiana z wełny jest niezastąpiona, a dalecy jeszcze jesteśmy od pokrycia całego zapotrzebowania przy pomocy produkcji krajowej, przeto przed hodowlą owiec w kraju stoją jeszcze poważne możliwości i konieczności rozwojowe, a wysiłki w tym kierunku muszą być poparte przez całe społeczeństwo w imię dobrze zrozumianego interesu kraju.

Oczywiście droga rozwoju hodowli owczarskiej prowadzi przez zapewnienie rolnikowi opłacalności włożonego w tę hodowlę wysiłku. Pomijając produkty uboczne — główny dochód rolnika pochodzi ze zbytu wełny i opasów. I w tej mierze mamy do zanotowania ciekawy, a niczem nie usprawiedliwiony objaw wstrzymywania się ludności od spożywania mięsa baraniego, przez co cena jego jest u nas stosunkowo niska, a rozmiary zapotrzebowania hamują rozwój hodowli krajowej.

We Francji, Anglii, Rumunii, na terenie państw bałkańskich — baranina zalicza się do wykwintnych i chętnie spożywanych gatunków mięsa. Rozwinięta jest tam umiejętność przyprawiania mięsa baraniego, to też jego spożycie np. we Francji wynosi ponad 25 proc. ogólnego spożycia mięsa w tym kraju. W świetle tych dowodów jest fakt, że u nas w kraju spożycie baraniny nie przekracza 1,5 proc. ogólnej ilości konsumowanego mięsa, a rolnik polski zmuszony jest wywozić zagranicę mięso baranie, co przy dzisiejszych utrudnieniach eksportowych jest nie zawsze łatwe.

Korzystając z niskich cen baraniny, która jest jednym z najzdrowszych i najstrawniejszych gatunków mięsa, jest bogata w witaminy i składniki odżywcze, powinniśmy produkt ten wprowadzić na stałe do potraw, jakie chętnie na stole naszym widzimy.

Kredyty inwestycyjne na przechowalnie owoców

W ostatnich czasach daje się zaobserwować coraz dalej postępujący rozwój sadownictwa na terenie Województwa krakowskiego. Jednak zwiększenie produkcji sadowniczej, jak również podniesienie dochodowości uzależnione jest w głównej mierze od stworzenia odpowiednich środków dla racjonalnego zbytu owoców. Bardzo ważnym jest danie możności producentom powstrzymania się od zbyt wczesnej sprzedaży swych zbiorów, co się da osiągnąć przez czasowe przetrzymanie owoców do chwili lepszej koniunktury rynkowej. Niestety, teren krakowski nie posiadał dotychczas odpowiednio urządzonych przechowalni owoców. Dopiero obecnie przy pomocy rządowych kredytów inwestycyjnych o bardzo niskiej stopie procentowej ($1^1/_2$ proc. rocznie) przystąpiono do budowy dwóch większych spółdzielczych przechowalni oraz kilkunastu włościańskich. Przechowalnie tę będą położone w ośrodkach, skupiających większą ilość sadów.

Kredyty te są rozprowadzane przez Oddział Państwowego Banku Rolnego w Krakowie, działający w tym zakresie w ścisłym porozumieniu z Krakowską Izbą Rolniczą.



Co zdziałała L. O. P. P.

Każdy dzień umacnia nas w tym przekonaniu, że cel, który postawiliśmy przed sobą — być „narodem pod bronią" warunkuje naszą moc i znaczenie w świecie. Dlatego też całe społeczeństwo współdziała z ideą obrony, rozumiejąc, że dawno minęły te czasy, kiedy to bezpieczeństwo i całość naszych granic gwarantowało jedynie regularne wojsko.

Dziś każdy obywatel czuje się żołnierzem, walczącym w czasie pokoju na swym zawodowym posterunku o rozkwit i potęgę państwa, chwytającym za broń, gdyby zaszła tego konieczność. Metody walki zmieniły się w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu tak gruntownie, że nikt nie może się od nich uchylić. Jeżeli bowiem nie będzie nawet walczył w obronie życia innych, to w każdym razie w obronie życia własnego. Najjaskrawiej się to uwypukla w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Dlatego to taką popularność zdobyła sobie w ciągu swej piętnastoletniej działalności Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, która zajmuje się szkoleniem ludności cywilnej i przygotowaniem jej do obrony koniecznej na wypadek wojny. W roku ubiegłym Liga liczyła 1.633 tysiące członków i szeregi jej stale wzrastają.

Lidze też w głównej mierze zawdzięczamy, że Polska lotnicza — to już dziś nie frazes. Polska lotnicza, to powszechność zamiłowań lotniczych w całym kraju, to wcielenie w życie dewizy, że lata każdy komu zdrowie na to pozwala, to polot rosnącej rzeszy konstruktorów, którzy zaczynają klecić swe pierwsze modele już w szkole powszechnej, to sumienna praca tysięcy robotników w wytwórniach samolotowych, to wreszcie odwaga i fachowa wiedza naszych pilotów. Jeżeli tak jest, jeżeli lotnictwo jest dziś sprawą bliską każdemu obywatelowi — wielka to zasługa Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, w której ręku spoczywa kierownictwo akcji popularyzacji i upowszechnienia lotnictwa.

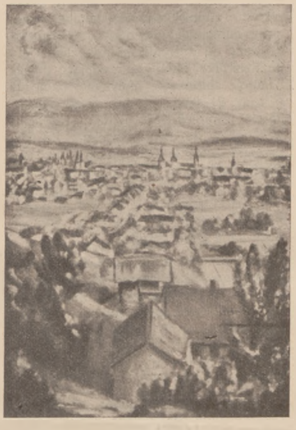
Pracę swą zaczyna Liga od przeszkola. Zaznajamia dziecko z konstrukcją maszyny latającej za pomocą wycinanek, prowadzi je na lotnisko, oswaja z prawdziwym samolotem. Potem młodzież zaczyna sama konstruować latające modele samolotów pod kierunkiem specjalnych instruktorów. Od 16 go roku życia zaczyna młodzież latać naprawdę, narazie bez silnika, na szybowcu Szkoły szybowcowe istnieją niemal we wszystkich województwach i cieszą się coraz większą frekwencją młodzieży. Pilot szybowcowy przechodzi potem, jako członek lotniczego przysposobienia, do jednego z aeroklubów na terenie Rzeczypospolitej.

Międzynarodowe challenge'e, które przyniosły tyle chwały i świetności lotnictwu polskiemu i w których przestaliśmy brać udział, stale bowiem zajmowaliśmy pierwsze miejsca, — również były organizowane przez L. O. P. P.

Wielka jest lista zasług L. O P. P. Ze składek członkowskich ufundowany został Chemiczny Instytut Badawczy — zakład naukowy, w którym przeprowadzone są studia nad sposobem zabezpieczenia ludności cywilnej przed zgubnymi działaniami gazów. Wychodząc też ze słusznego założenia, że silne lotnictwo własne jest najskuteczniejszym sposobem zabezpieczenia się przed lotnictwem nieprzyjacielskim, L. O. P. P. stara się o rozwój własnego lotnictwa. Powstały doświadczalne warsztaty R. W. D. w Warszawie, Instytut Badań Technicznych Lotnictwa, Instytut Aerodynamiczny przy Politechnice w Warszawie i Lwowie, cały szereg stacyj meteorologicznych.

Nie na tym koniec. W roku 1937-ym LOPP. przekazała armii polskiej 140 samolotów, ufundowanych ze składek członkowskich.

Wszystkie zasługi L. O. P. P. i jej dorobek przypominamy sobie z okazji „Tygodnia Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej", jaki odbywa się obecnie na terenie całej Polski w okresie od 24 września do 2 października.



Prof. R. Reguła *Piękny pejsaż*

Czy to możliwe?

W szeregu naszych numerów, idąc za głosem publicznym, wskazywaliśmy na sprawę pierwszorzędnej wagi, a to sprawę dotyczącą pomieszczenia naszej poczty. Budynek pocztowy jest anormalnie ciasnym i nieprzystosowanym stanowczo do 35 tysięcznej ludności miasta. Listonosze miast wychodzić o 8 mej rano, wychodzą stale o 8·30, bardzo często o 9-tej bo w sortowni siedzą jeden na drugim. Napróżno starałby się dostać do okienka do godz. 9 tej prywatny interesant — bo okienko w natłoku okupuje kilkudziesięciu woźnych z urzędów. Wpłaty i wypłaty na P. K. O. szczególnie po pierwszym — wymagają specjalnej, wielogodzinnej cierpliwości — a o ciasnocie rozmieszczenia sił pocztowych może się każdy przekonać!

Poczta nowosądecka i jej „gmach" są stanowczo za ciasne! Odczuwa to na swej skórze cała ludność nowosądecka.

Tymczasowo, mimo obietnic budowy nowego gmachu pocztowego, tak bardzo potrzebnego, zarówno dla miasta jak i rozwoju przedsiębiorstwa poczty — dowiadujemy się, że Dyrekcja P. i T. w Krakowie ma zamiar odnowić dzierżawę dotychczasowego **budynku pocztowego na lat 5** płacąc za dzierżawę rocznie 11.000 (!) złotych, jak dotąd. — Czyli czynsz za 5 lat wyniesie 55 tysięcy złotych, a klienci poczty będą się nadal tak gnietli, w ciasnych ubikacjach, jak się dotąd gniotą!

Nowy Sącz nie może tego pociągnięcia zrozumieć. Wszakże za 10 letni czynsz dzierżawny (a płaci się go lat kilkadziesiąt) można wznieść wspaniały, własny gmach pocztowy! Czy nie czas najwyższy, by tę anomalię usunąć?

Spodziewamy się, że sprawą tą, która ma znaczenie zasadnicze dla miasta Nowego Sącza, która wywołuje zdziwienie zajmie się nietylko Dyrekcja P. i T. w Krakowie ale i właściwe Ministerstwo.

Klient stały Poczty.

Nowy Sącz przeciw Czechom

Podobnie jak i na terenie całej Rzeczypospolitej zamanifestował N. Sącz dnia 25 września br. swą wolę i gotowość wystąpienia przeciwko perfidii czeskiej, która zabierając nam w chwilach dla nas nadzwyczaj ciężkich, bo w czasie walk z Bolszewią, rdzenne nasze ziemie śląskie — nie uważa za właściwe oddać tych naszych piastowskich krain — mimo naszego wyraźnego żądania.

Do tłumów, zgromadzonych w południe pod ratuszem m. N. Sącza przemawiali kolejno: inż. Cyło, dyr. Burda, dyr. dr Krupa oraz reprezentant Słowaków — wzywając do czynnego przeciwstawienia się akcji czeskiej. — Zgromadzony tłum wznosił okrzyki anticzeskie, żądając utworzenia biura werbunkowego Legionu Zaolzańskiego w N. Sączu oraz rozpoczęcia czynnej akcji, przeciwko gnębicielom naszych braci, których los, jako uciskaną mniejszość, rzucił w granice wrogiej nam Czechosłowacji.

W manifestacji wzięła udział poważna publiczność i obywatelstwo N. Sącza — ponadto organizacje i stowarzyszenia, które samorzutnie, na ogłoszony apel miasta i Zw. Obr. Kr. Z. stawiły się masowo na rynku.

—O—

KRONIKA

KALENDARZYK

3 P. Teresy od D. J.
4 W. Franc. Ser.
5 Ś. Placyda i T.
6 C. Brunona
7 P. † N.M.P. Róż.
8 S. Brygidy
9 N. Dionizego

—O—

Władze wyborcze. Przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej został desygnowanym sędzia S.O. Ludwik Skrzypek, zastępcą zaś mgr. Stan. Wąsowicz, sędzia S. O.

W Jaśle przewodniczącym został sędzia S. O. Franciszek Korczyński, zastępcą Piotr Garbaczyński, sędzia S. Gr.

Do Okręgowej Komisji Wyborczej powołano w N. Sączu pp. mgra Franciszka Ćwikowskiego, dra Foltyńskiego, Rembiasza Józefa i dyr. Scheuera Adama, na zastępców zaś: dyr. Wł. Adamczyka, Józefa Homeckiego, Migacza Józefa i Semenowicza Mieczysława.

Komisarzem wyborczym na N. Sącz został mgr. St. Nowakowski, na Jasło mgr. Zbigniew Barnaś — sekretarz Rady Powiatowej.

Ku czci Jana Matejki. Staraniem Koła T. N. S. W. odbędzie się w październiku br. uroczysty obchód ku czci Jana Matejki, w setną rocznicę jego urodzin. Zawiązał się też specjalny komitet, na posiedzeniu w dniu 28 września, który zaprasza najszersze rzesze publiczności do uczczenia tej wiekopomnej rocznicy sztuki polskiej.

Teatr Tow. Dramatycznego w Nowym Sączu przygotowuje w najbliższym czasie znakomitą komedię p. t. »Słaba Kobieta.«

Teatr Robotniczy w N. Sączu wystawił dnia 27 września »Dom Kobiet« Zofii Nałkowskiej, w obsadzie: H. Palczewskiej, St. Derychowej, F. Denenfeldowej, A. Ekertówney, St. Trieblingowej, M. Schneidrowej, E. Krogulskiej i J. Sobeckiej. Recenzja w nast. numerze.

Dzień Oszczędności, w którym weźmą propagandowy udział wszystkie instytucje oszczędnościowe, banki, spółdzielnie i tp. odbędzie się dnia 31 października br.

W związku z »Dniem« wydajemy specjalny dodatek, który nie tylko wskaże na wartości oszczędnościowe, ale zastanowi się nad niektórymi pociągnięciami strachajłów, przynoszących szkodę własnemu bogactwu społecznemu.

Blondynki lubią barwę niebieską, gdyż uwydatnia ona wdzięk jasnych włosów. Również przy potrawach podnosi się smak i wygląd przez odpowiednie ich zestawienie. Jemy dlatego mięso z jarzyną, pieczeń z sałatą, potrawy mączne z owocami, smak kawy zaś polepszamy przez dodanie Karo-Franck jest czymś nadzwyczajnym dla każdej kawy.

Dziwne wybiegi kupców. Mimo rozporządzenia o obowiązku wyznaczania cen na wystawach rozmaici kupcy piszą: »najmodniejsze — shik — ostatnia moda« i tp. Oznaczenie to bije szczególnie w składach obuwia.

Podobnie oznaczają swe towary składy i inne sklepy. Zaznaczamy, że nie wolno w ten sposób obchodzić ustawy i że każdy sklep, na każdy towar, musi odpowiednio notować ceny oferowane.

Ostatnio zwrócono uwagę na rozmaite niewłaściwe wystawianie cenników. I tak starostwa zwróciły uwagę na wystawianie przez sklepy spożywcze kartek, wskazujących ceny artykułów pierwszej potrzeby w ułamkach kilogramów.

Wystawianie cen ułamkowych jest zakazane i powodować będzie nakładanie grzywien pieniężnych.

Zimowa pora w handlu. Starostwa wydały przypomnienie w sprawie przepisów o zimowej porze handlu, które znów nabierają mocy obowiązującej, począwszy od obecnej soboty, dnia 1-go października. Sklepy sprzedające owoce i napoje chłodzące, zamykane będą już o godz. 21-szej a nie jak dotąd, o godz. 23-ciej. Zimowa pora handlu obowiązywać będzie do dnia 1 kwietnia. Za nieprzestrzeganie godzin handlu w owocarniach nakładane będą grzywny do wysokości 3 tys. zł. i kary aresztu do 3-ch miesięcy. Organa P. P. otrzymają odpowiednie instrukcje, dotyczące kontroli pory zamykania sklepów.

Stan zbiórki na F. O. M. 22 bm. stan zbiórki na F.O.M. wynosił zł. 7,300.873.13 Łącznie ze zbiórką prowadzoną oddzielnie wśród Korpusu Oficerskiego i Podoficerskiego Armii i Floty kapitał wynosił zł. 9,950.873.13. Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego »Orzeł« na budowę ścigaczy pozostaje zł. 1.750.873.13.

Słuszny głos młodego czytelnika. Otrzymujemy następujące pismo: »Szanowna Redakcjo! Spieszymy wszyscy rano, co dzień do szkół, do urzędów, wogóle do różnych zajęć. W tym właśnie czasie, kiedy jest największy ruch, w ten czas wynoszą ludzie popioły z pakami do fur i zaczyna się podlewanie ulic przez magistrat. Czy my młodzi musimy wdechać ten proch i popiół, które unoszą się na ulicy. Czy nie można zrobić tego wszystkiego po godzinie 8-mej lub przed? Bądź tak dobra Szanowna Redakcjo i porusz tę sprawę. Młody czytelnik«

Młody Czytelnik ma rzeczywiście rację!

Długi rolnicze trzeba płacić. W dniu 1 października 1938 r. przypada termin płacenia pierwszej raty kapitału, który jest winien rolnik prywatnemu wierzycielowi. Jest to rata długu rozłożonego na spłaty na 14 lat. Niezapłacenie raty może spowodować egzekucje.

Zakłady elektryczne w Mościcach budują obecnie transformatory i sieć elektryczną w gromadach: Wojnicz, Zakliczyn i Wesołów w powiecie brzeskim. Jeszcze przed zimą miejscowości te będą mogły korzystać z oświetlenia elektrycznego.

A u nas w Nowym Sączu, stolicy Podhala nadaremnie czekamy na światło z Mościc. Małe miasteczka i wsi będą korzystały z taniej elektryki, ku zazdrości naszych mieszkańców.

Parowóz zabił kobietę. Dnia 27 bm. parowóz P.K.P. prowadzony przez Kuligiewicza Tadeusza z N. Sącza, odbywając próbną jazdę na linii N. Sącz-Rytro w Barcicach najechał na Halibort Józefę lat 20, (fizycznie niedorozwiniętą) którą zabił na miejscu. Lekarz skonstatował śmierć. Zwłoki zabrała rodzina. Dochodzenia wykazały, że denatka jako małoł- kowata i głucha przechodziła przez zamkniętą zaporę kol. gdzie została najechana przez parowóz i zabita.

Katowali konia. Onegdaj niebywałe wzburzenie publiczności wywołali niejaki Idel Nadel z N. Sącza i jego parobek, którzy zbiedzonego konia, nie mogącego wyciągnąć, w górę ul. P. Skargi, przeładowanego deskami wozu — bili biczem i laską wprost nieludzko. Interwencja przechodniów podnieciła tylko wściekłość pastwiących się nieludzko nad zwierzęciem.

Czy pan Idel Nadel nie zna ostatniego rozporządzenia Pana Premiera o ochronie zwierząt? Spodziewamy się, że sprawą zajmie się Towarzystwo Ochrony Zwierząt, tym bardziej, że świadkami służymy. Zaznaczyć należy, że właściciel pracuje koniem bez wytchnienia, bo w niedzielę nim robi, a na sobotę pożycza go »gojowi«. To jest naprawdę karygodna nieludzkość!

Charakterystyczny objaw. Ostatnio w związku ze wzmożoną akcją przeciwżydowską Niemiec i Włoch, zauważyć się daje wzmożony ruch ubezpieczeniowy w polskich towarzystwach a ogromny spadek transakcji w towarzystwach ubezpieczeniowych włoskich i niemieckich.

Mgła przyczyną wypadku. Dnia 22. o godz. 6-tej szofer Jan Władysław Węglarz z Krynicy, jadąc taksówką z Krynicy do Nowego Sącza najechał na ul. Nawojowskiej na wóz z tyłu, wskutek czego wywrócił go na ulicę. — Woźnica piekarz zatrudniony u majstra piekarskiego Kasperkiewicza przy ul. Nawojowskiej Jan Magiera lat 20 został siłą uderzenia wyrzucony z wozu i silnie potłuczony, następnie karetką pogotowia straży pożarnej odwieziony do szpitala powszechnego w N. Sączu.

Powodem najechania była silna mgła, oraz usiłowanie przez Magierę skręcenia w boczną ulicę przed nadjeżdżającą taksówką.

Pożar wzniecony przez dzieci. Tuż pod N. Sączem w Zabełczu wybuchł dnia 21 września pożar w domu mieszkalnym Stanisława Jasińskiego, który zniszczył dach i powałę, wyrządzając poważną szkodę. Pożar wznieciły dzieci poszkodowanego, bawiąc się zapałkami.

Amator drobiu. Nieznany sprawca skradł z zamkniętej drewutni Estery Sommer 8 kogutów, wartości 20 zł. Za owym amatorem drobiu poszukuje policja.

Groźny pożar. Dnia 24 września 1938 roku o godz. 10·45 wybuchł pożar w domu Józefa Jurkowskiego gosp. zam. w Juraszowej gminy Podegrodzie, podczas którego spłonął doszczętnie dom mieszkalny, stajwia i stodoła ze zbożem. Łączna szkoda wynosi kwotę 2.000 zł. — Dom i zabudowania były ubezpieczone w P.Z.U.W. na sumę 1.400 zł. — Pożar powstał skutkiem pozostawienia małoletniego syna gosp. Władysława lat 6. bez dozoru, który bawiąc się zapalił słomę, znajdującą się pod ścianą.

Z Ziemi Nowotarskiej

WYBORY. Jak się dowiadujemy czołowym kandydatem O.Z.N. z powiatu nowotarskiego ma być podobno adwokat dr. Stanisław Kawczak z Warszawy, pochodzący z Podhala, znany działacz Związku Podhalan i Zw. Ziem Górskich.

ZEBRANIA PROTESTACYJNE. W N. Targu, Zakopanem, Frydmanie spiskim i wielu innych miejscowościach spisko-orawskich odbyły się protestacyjne zebrania, skierowane przeciwko Czechom a żądające zwrotu Śląska zaolzańskiego oraz Spisza i Orawy, oderwanych niesłusznie od Macierzy Polskiej.

NOWY WÓJT w CZORSZTYNIE. W miejsce dotychczasowego wójta p. Wł. Drochojowskiego, który ustąpił z powodów zdrowotnych, wybranym został wójtem p. Wł. Miarczyński, znany działacz społeczny i oświatowy.

Z Ziemi Krośnieńskiej

IWONICZ.

ODEZWA Biura Werbunkowego do Legionu Zaolzańskiego.

Nadeszła godzina odwetu za zdradę i niecne zrabowanie nam odwiecznie polskiej dzielnicy: Śląska Cieszyńskiego!

Dosyć ucisku, dosyć brutalnego wynaradawiania polskich dzieci! Dziś skończy się niedola robotnika i chłopa śląskiego, tego chłopa i robotnika, co przetrwał 20 lat niewoli i dziś zrywa pęta.

MY MU POMOŻEMY SKRUSZYĆ OKOWY! WSZYSCY IDZIEMY NA ŚLĄSK!

Dziś jeszcze zaciągniemy się do Ochotniczego Legionu Zaolzańskiego. Wszyscy idziemy walczyć o starą Piastowską Ziemię!

W domu zostaną tchórze i niedołęgi. Długo wierzyliśmy w sprawiedliwość międzynarodową. Ale oszukać nas chcą panowie dyplomaci.

Na to nie pozwolimy! Z bronią w ręku upomnimy się o swoje prawa!

NIECH ŻYJE POLSKA!
NIECH ŻYJE POLSKI ŚLĄSK!

Za ból,
Za lata niewoli,
Za lata, lata łez,
Przywłaszczycielom kres!
Miecz wyoralim z roli!
Do broni!!!

Biuro werbunkowe do Ochotniczego Legionu Zaolzańskiego mieści się w świetlicy Strzelca w Iwoniczu-Zdroju.

Z Ziemi Gorlickiej

BUDOWA NOWYCH SZKÓŁ. W gorlickim obwodzie szkolnym, dzięki pożyczce w kwocie 27.000 zł. z Towarzystwa Popierania Szkół Powsz. i pomocy społeczeństwa, prowadzona jest w szybkim tempie budowa i rozbudowa 22 szkół powszechnych.

Z okazji zbliżającego się »Tygodnia Szkoły Powsz.« kilka z nich będzie ukończonych i oddanych do użytku.

POMOC DZIECIOM. Pow. komitet pomocy dla dzieci i młodzieży w Gorlicach, skupiający wszystkie organizacje społeczne i stowarzyszenia w ciągu całej swej akcji od grudnia do czerwca br. udzielił pomocy 18.596 dzieciom w powiecie.

Samych śniadań wydano 209.807, obiadów 18.381, podwieczorków 9.074. Nadto wiele dzieci obdarowano odzieżą.

Z ziemi Żywieckiej

AKCJA WYBORCZA. W związku z rozpisaniem wyborów rozpoczęła się u nas żywa akcja wyborcza. Mimo pewnych poleceń partyjnych dowiadujemy się, że reprezentanci tzw. opozycji będą przecież kandydować, uważając, że absencja nie ma najmniejszego sensu. Na razie kroki wstępne poczynili reprezentanci N. D. — tego właśnie stronnictwa, które pierwsze ogłosiło absencję.

ŻYWIECKA FABRYKA PAPIERU »SOLALI« S. A. NA F.O.N. Jak nam donoszą z Żywca, Żywiecka Fabryka papieru »Solali« S. A. w Żywcu, która już niejednokrotnie brała udział w akcjach na rzecz dozbrojenia Armii, przekazała na F.O.N. w bieżącym roku łącznie ze swymi pracownikami umysłowymi i fizycznymi, sumę na zakupno trzech ciężkich karabinów maszynowych z pełnym uposażeniem i końmi, z których dwa stanowią dar firmy, jeden zaś karabin maszynowy dar pracowników Fabryki »Solali«. Uroczyste wręczenie sprzętu wojennego Pułkowi Podhalańskiemu w Bielsku odbędzie się na terenie Fabryki »Solali« w dniu 9 października br.

ZIEMIA ŻYWIECKA NA RZECZ POLAKÓW Z ZA OLZY. Staraniem organizacji społecznych został zawiązany komitet obywatelski niesienia doraźnej pomocy rodakom z za Olzy z p. Markowskim burmistrzem na czele, w skład którego weszli reprezentanci zarządów i komend powiatowych Zw. Strz., Zw. Rezerwistów, Tow. Gimn. »Sokół«, Zw. Młodej Wsi, Zw. Legionistów, Pol. Org. Wojsk., Zw. Powst. Śląskich, Zw. byłych ochotników Armii Polskiej, Stow. Weteranów b. Armii we Francji i Zrzesz. Pow. Z. P. O. K.

Z ziemi Limanowskiej

WIELKA PIELGRZYMKA na Jasną Górę z powiatu limanowskiego. Staraniem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży powiatu limanowskiego, zorganizowana została wielka pielgrzymka do Częstochowy.

W pielgrzymce wzięło udział przeszło 2.000 osób z całego powiatu, które wyjechały dnia 22 bm. z 2-ch punktów zbornych, a to: Limanowa i Mszana Dolna, osobnymi pociągami bezpośrednio do Częstochowy.

Powrót pielgrzymki nastąpił dnia 26-go września br.

SAMÓJSTWO z powodu rozstroju nerwowego. Wojciech Węgrzyn lat 62, rolnik z Jurkowa pow. Limanowa, popełnił w dniu 22 bm. samobójstwo przez powieszenie.

Powodem targnięcia się na życie był rozstrój nerwowy, spowodowany na tle złego pożycia z rodziną, wskutek wadliwego podziału majątkowego.

T. B.

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika od dnia 2. XI. do dnia 8 X. 1938 r.

W niedzielę, dnia 2 X. w porannej audycji dla wsi o godz. 8·15 nadana zostanie »Gazetka rolnicza« oraz o godz. 8·30 »Przegląd rynków produktów rolnych«. Ta druga audycja informacyjna dla wsi począwszy od nowego programu zimowego nadawana będzie w każdą niedzielę, w audycji porannej. Po koncercie dla wsi audycję poranną zakończy o godz. 9·05 pogadanka aktualna.

Po południu tegoż dnia o godz. 15·00 na audycję dla wsi złożą się: O godz. 15·00 pogadanka p. t. »Komasować czy nie komasować spółdzielnie mleczarskie« wygłoszona przez inż. Władysława Kozaka. O godz. 15·30 nadany zostanie IX z kolei obrazek z życia wsi w opracowaniu Stanisława Dębowskiego p. t. »Zabłocie idzie ku światu« O godz. 16·00 — powszechny Teatr Wyobraźni wystawi słuchowisko sienkiewiczowskie p. t. »Gdy miał 30 lat« w opracowaniu Stanisława Miłaszewskiego.

W poniedziałek, dnia 3 o godz. 16·00 w audycji dla wsi nadane zostaną dwie pogadanki; pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. »Współpraca rodziców ze szkodłą wygłosi Weronika Tropaczyńska Ogarkowa pogadankę p. t. »Szarwark jesienny wygłosi Kazimierz Wilmański, gospodarz z łęczyckiego.

We wtorek, dnia 4-go o godz. 18·00 Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego, tegoż dnia o godz. 18·15 pogadankę z działu »Organizacja gospodarstw« p. t. »Sad w gospodarstwie zorganizowanym« wygłosi inż. Kazimierz Burnos.

W środę, dnia 5-go o godz. 18·00 dla wsi nadane zostaną dwie pogadanki: pierwsza p. t. »Wytwórczość roślinna i jej zbyt« w opracowaniu Józefa Zdziennickiego, oraz z Poznania dr. Jerzy Borman wygłosi pogadankę p. t. »Obliczmy zapasy paszy«.

W czwartek, dnia 6-go o godz. 18·00 audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. »Bolesław Prus — nasz wielki pisarz« w opracowaniu J. Waśniewskiego.

W piątek, dnia 7-go o godz. 18·00 dla wsi nadane zostaną dwie pogadanki: »Jak cię widzą, tak cię piszą« — pogadanka wygłoszona przez Stanisława Sienickiego, oraz »Wykopki buraków« pogadanka w opracowaniu Kazimierza Smoczyńskiego.

W sobotę, dnia 8-go o godz. 18·00 »Skrzynka rolnicza«, inż. Wacława Tarkowskiego, o godz. 18·15 — pogadanka.

WYDZIAŁ POWIATOWY
Powiatowy Zarząd Drogowy
W Nowym Sączu.
L. II. 3-98/38

N. Sącz, d. 22 września 1938 r.

Ogłoszenie przetargu

Wydział Powiatowy w Nowym Sączu ogłasza przetarg na wykonanie i ustawienie w km. 181 drogi państwowej Kielce-Leluchów (w Białej Niżnej pod Grybowem) żelaznych poręczy, mających się składać z pochwytów wykonanych z kształtówki I. Nr. 8, oraz słupki również z kształtówek I. Nr. 10, **razem około 1400 kg. wagi.**

Oferty należy wnosić do Powiatowego Zarządu Drogowego w Nowym Sączu w kopertach zamkniętych do **dnia 4 października 1938 r. godz. 12.** z napisem: »Oferta na dostawę żelaza na poręcze« lub »Oferta na robociznę przy osadzeniu poręczy żelaznych«, podając cenę za 1 kg. kształtówki osobno na pochwyty, osobno za słupki loco budowa w Białej Niżnej, oraz osobno na robociznę (t. zn. montaż poręczy, wykonanie nadcięć i osadzenie w istniejących otworach w odstępach co 2.50 m.

Wadium w wysokości 5 proc. wartości oferowanej kwoty na dostawę żelaza jak i robociznę należy złożyć gotówką w kasie Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu a kwit dołączyć do oferty.

Oferty bez wadium nie będą rozważane.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na oferowaną cenę lub niezatwierdzenie żadnej z ofert bez podania powodów.

Bliższych informacji udziela technik T. Podlewski w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Nowym Sączu we wtorki lub piątki od godz. 10-tej do 12-tej

Przewodniczący
Wydziału Powiatowego
Mgr. K. ADAMSKI
Starosta Powiatowy

Kierownik
Powiatowego Zarządu Drogowego
Inż. M. GEISLER wr.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 1131/37. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 44 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1938 r. o godz. 10 w Chełmcu polskim odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stefanii i Mścisława Józefczyków składających się z: dywan perski, pianino, salonik, serwantka, obrazy artystów malarzy oszacowanych na łączną sumę zł 1800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 275/38. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II go Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 listopada 1938 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu sala 66 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa i Wiktorii Jurkowskich, Józefa i Jadwigi Zbożeniów nieruchomość obj. lwh. 606 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz stanowiąca dom czynszowy i oficyny przy ul. Pierackiego 17 nr konskr. 531.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 43 000 cena zaś wywołania wynosi zł 32 250.

Rękojmia wynosi zł 4.300

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Km. 494 i 508/38. K. i M. Ćwiertniowie c/a W. i H. Godzwonowie. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim Dr Dionizy Erb mający kancelarię w Makowie Podh. ul. Piłsudskiego nr 116 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1938 r. o godzinie 9 w Suchej ul. Rynek nr 50 odbędzie się 1-sza licytacji ruchomości, należących do Wincentego i Heleny Godzwonów ze Suchej składających się z: kasa ogniotrwała, biżuteria, różne wódki, likiery i wina, 2 świnie, 20 knr i parkiety. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Koszty obwieszczeń oznacza się na kwotę 14 zł 50 gr.

Komornik.

II. Km. 345/38, 4/38. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 listopada 1938 r. o godzinie 10 ej w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu sala 66 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Waś Józef nieruchomość obj. lwh. 684 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz położona przy ul Długosza 43 stanowiąca dom czynszowy nr konskr. 347 budynek przemysłowy, budynek z lokalem sklepowym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 29 522 90 cena zaś wywołania wynosi zł 19.681 94.

Rękojmia wynosi zł 2.952·29.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.000 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusz małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie.

Kto pragnie kupować przedmiotową realność, musi się postarać o zezwolenie w Urzędzie Wojewódzkim na nabycie przedmiotowej realności. — Nie trzeba zezwolenia, jeżeli nabywca jest współwłaścicielem sprzedanej nieruchomości, jeżeli mająca się sprzedać realność nie wynosi 1 ha. oraz gdy nabywca jest drugiego stopnia powinowaty z dłużnikiem.

Komornik.



Widok z Doliny Popradu

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“. Redaktor odpowiedzialny: Leon Jasinicki.
Drukarnia K. Sieradzkiej dawniej R. PISZ pod zarządem Rudolfa Wolwendera w Nowym Sączu.